

# PODLASIAK

tygodnik społeczno-ekonomiczny, poświęcony sprawom Podlasia.

### Warunki przedpłaty

Kwartalnie 3 złote 50 gr.

łącznie z pres. poczt.

Konto czekowe P. K. O. № 62268.

Biuro Redakcji i Administracji:  
Biała-Podlaska, ulica Krzywa L. 31.  
otwarte codziennie od 2—5.

Filia Redakcji i Administracji:  
Siedlce, ulica Sienkiewicza L. 49.  
otwarta codziennie od g. 10—12 za wyjątkiem niedziel i świąt.

### Ceny ogłoszeń:

Strona 1. 200 zł., 1/2 110 zł., 1/3 60 zł.,  
1/4 30 zł., 1/5 18 zł., 1/6 10 zł. Ogłoszenia fantazyjne i bilanse przed i po tekście o 50% drożej.  
Drobne po 10 groszy za wyraz.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę i w jakikolwiek bądź sposób dali tyle dowodów serca i prawdziwego współczucia po zgonie najdroższego naszego brata

s. † p.

## Augustyna Pukiewiczza

a w szczególności Przewielebnemu Ks. Kapelanowi Szpitala Przemienienia Pańskiego za pociechę duchową do ostatniej chwili życia, Wielb. Siostrze Antoninie za troskliwą opiekę i zyczliwość, jaką darzyła Go przez czas pobytu w szpitalu; Naczelnemu Dr. Zielńskiemu i Dr. Weisowi za nader troskliwą i staranną opiekę lekarską w czasie długotrwałej choroby, Szan. Zarządowi Funduszu Bezrobocia za okazaną pomoc oraz pp. Rokickiemu, Słupeckiemu i p. Adzie Noskowskiej za okazanie nam współczucia i pomocy jeszcze za życia s. p. zmarłego naszego brata, Szan. Kolegom i Koleżankom za złożenie wieńca, wszystkim Przyjaciółom i Znajomym za oddanie ostatecznej posługi i wzięcie udziału w pogrzebie serdecznym i staropolskim „Bóg zapłać” dziękuje

Aleksandra Rybska z siostrami.

P. Burmistrzowi St. Zakrzewskiemu  
Kolegom i wszystkim zyczliwym,  
którzy okazali wiele serca i współczucia w oddaniu ostatecznej posługi

s. † p.

## BOLESŁAWOWI MAKSYMOWSKIEMU

trażnicie zmarłemu w dniu 4 b. m.  
składa serdeczne „Bóg zapłać”

Rodzina.

## Co pisze prasa o nowym rządzie.

Reorganizacja gabinetu wywołała zrozumiałe poruszenie. Prasa szeroko rozpisyje się na ten temat, podając czasami sprzeczne komentarze.

Niezmiernie ciekawe są wynurzenia organu p. Bartla „Epoki”. Oto ich garść.

„Wiedomo było, iż od dnia ukonstytuowania się obecnego Sejmu, Marszałek dawał niejednokrotnie wyraz chęci usunięcia się ze stanowiska premiera. Wyjaśnić należy, iż decydując się na objęcie w końcu r. 1928 stanowiska prezesa rady ministrów, Marszałek wystąpił w sposób zdecydowany przeciwko „wyłuskaniu” przez dawny Sejm poszczególnej ministrów z jednolitego gabinetu. Obecnie Marszałek pragnie poświęcić się całkowicie swej umiłowanej pracy w respcie wojska, pozostawiając kierownictwo gabinetu, który będzie miał przede wszystkim do czynienia ze sprawami natury gospodarczej, p. prof. Bartłowi. Czyni to dlatego, by faktyczny dotąd kierownik pracy gospodarczej rządu mógł działać samodzielnie w okresie, który Marszałek spędzi na wywczasach. Okręg ten zaś nadszedł właśnie obecnie i przeciągając się może przez czas dłuższy.”

Natomiast „Głos Prawdy”, który je-

sze dzień wcześniej wysmiewał pogłoski o zmianach, dziś usuniecie się od kierowania państwem marszałka Piłsudskiego, tłumaczy sytuacją gospodarczą, która w ostatnim czasie pozostawia wiele do życzenia, a odpowiedzialność zawsze na kierownika rządu, a nadto względami politycznymi.

„Przyczyny rezygnacji Marszałka nie można szukać w jego stanie zdrowia więc świetnym, nie domagającym się niczego poza odpoczynkiem, bez którego zresztą żaden człowiek pracy obejść się nie może.

Jasnym jest tedy, iż mamy tu do czynienia z aktem politycznym, którego przyczyny są również polityczne. Marszałek sam oświadczył je dokładnie i wskazał autorytatywnie.

„Czas” konserwatywy przyczyny rezygnacji tak tłumaczy:

„Sejm i Senat zbiorą się jesienią. — Budżet jest już uchwalony. Zrobione jest w ten sposób miejsce dla poruszania i załatwiania całego szeregu innych ważnych spraw jak autonobilizacja kolei (przyrzeczona planem stabilizacyjnym), wprowadzenie nowych podatków, poprawa plac urzędniczych, reforma ordynacji wyborczej i — na ostatku, choć najważniejszej — zmiana ustroju. — Wszystkie te sprawy musi rząd do najdrobniejszych szczegółów przygotować i albo znaleźć dla swoich projektów większość w Sejmie i Senacie, albo szukać tej większości w innym składzie parlamentu. Jest to ciężka i ważna praca, jaka rząd czeka”.

„Rzeczypospolita” donosi, że przez wstąpienie do gabinetu p. Świątalskiego, wzmocniono czynnik polityczny. Świątalski odgrywał dużą rolę w czasie wyborów i był wysuwany na wicepremiera w razie objęcia łaski marszałkowskiej przez Bartla. Ustąpienie Romockiego ma być wynikiem różnic, zdań między nim a premierem co do komercjalizacji kolei.

„Robotnik” socjalistyczny mocno oburza się na powołanie Świątalskiego, organizatora wyborów jedyńkowych, i uważa jego nominację za bojową.

„Kurier Poranny” mniema, że nic się nie zmieniło poza przesunięciem dwóch ministrów.

„ABC” twierdzi, że

„Ustąpienie marsz. Piłsudskiego ze stanowiska premiera oznacza niewątpliwie częściowe usunięcie się jego od wpływu na sprawy państwowe i od bezpośredniej odpowiedzialności za całokształt polityki rządu.

Zgoda nieluznym wydaje się wiązanie tego faktu z uchwaleniem przez Izby Przewodzące ustawy budżetowej, zwłaszcza skoro przyjęcie budżetu w obecnym brzmieniu nastąpiło jedynie dzięki głosowaniu za nim klubu Bez-

Celem ułatwienia wysyłki prenumeraty  
dołączamy do dzisiejszego numeru  
wszystkim Prenumeratorom czeki  
P. K. O.

partyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Senacie. Trudno przypisać, aby przywódcy BB. w Senacie zdecydowali się byli na krok tak ważny wbrew woli rządu i jego szefa. Wręcz przeciwnie; jak donosił szereg dzienników, decyzja klubu senatorskiego BB. w tej sprawie nastąpiła właśnie pod osobistym wpływem i na osobiste żądanie marsz. Piłsudskiego\*.

Pisma sanacyjne zgodnie utrzymują, że dotychczasowa linja polityczna nie zmieni się. System rządzenia pozostanie ten sam.

Natomiast „Kurjer Krak.” zapowiada dalszą rekonstrukcję na jesień.

## Stronictwo narodowe.

W piątek, 29 czerwca, zebrał się w Warszawie delegaci Związku Ludowo-Narodowego, Stronictwa Chrześcijańskich Rolników, Obozu Wielkiej Polski, członkinie Narodowej Organizacji Kobiet oraz reprezentanci różnych zrzeszeń na naradę. Owocem całodziennych obrad była jednomyślna uchwała, aby odtąd nie chodzić luzem, ale razem.

Oto uchwały:

„Wobec konieczności politycznego zespolenia obozu narodowego, zebrani uchwalają przystąpić do zorganizowania Stronictwa Narodowego.

Stronictwo będzie:

1. Bromio praw należnych Kościołowi katolickiemu w państwie i zasad katolickich w życiu publicznem;

2. Dążyło do utrwalenia i wzmocnienia narodowego charakteru Państwa Polskiego;

3. Pracowało nad przystosowaniem ustroju państwowego do realnych potrzeb życia i warunków dzierżawczych Polski, nad zabezpieczeniem autorytetu, stałości i równowagi władz państwowych, jako podstawy rozwoju sił narodu i potęgi państwa;

4. Waleczyło o panowanie prawa;

5. Przeciwstawiało się walece klas i rozkładowym wpływom radykalizmu, stojąc na gruncie jedności gospodarstwa narodowego, opartego na własności prywatnej oraz poszanowaniu godności i wolności pracy.

W tym celu zebrani powołują Komitet Organizacyjny Stronictwa Narodowego i Polecają mu:

a) Opracowanie szczegółowego programu Stronictwa;

b) Podjęcie prac organizacyjnych w kraju;

c) Zwolnienie Zjazdu Rady Naczelnej celem zatwierdzenia programu i Statutu Stronictwa\*.

Augusta Zaleskiego, ministrem spraw zagranicznych;

Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, ministrem spraw wojskowych;

Gabrieła Czechowicza, mib. skarbu; Aleksandra Meysztowicza, ministrem sprawiedliwości;

Dr. Kazimierza Świtalskiego, ministrem Wyznań Rel. i Ośw. Publ.;

Karola Nieszabytowskiego, min. rolnictwa;

Inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego, minist. przemysłu i handlu;

Inż. Alfreda Kühna, min. komunikacji;

Inż. Jędrzeja Moraczewskiego, minist. robót publicznych;

Dr. St. Jurkiewicza, ministrem pracy i opieki społecznej;

Dr. Witolda Staniewicza, ministrem reform rolnych;

Bogusława Miedzińskiego, ministrem poczty i telegrafów.

## Prezydent Mościcki w przejeździe do Brześcia.

W dniu 1 lipca r. b. w przejeździe do Brześcia n.B. w Białej Podlaskiej, zatrzymał się P. Prezydent Rzeczypospolitej. Na przyjęcie P. Prezydenta powiat przygotował się nadzwyczaj uroczysto; na granicy powiatu została wystawiona brama tryumfalna przez Związek Ziemian wzdłuż szosy od granicy pow. Radzyńskiego aż do granicy pow. Brzeskiego

## Nowy gabinet ministrów.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował; Prof. dr. Kazimierza Bartla, dotychczasowego wicepremiera rządu, premierem Rady Ministrów

Felksa Sławoj-Skłałkowskiego minist. spraw wewnętrznych;

KAZIMIERZ BARTOSZEWICZ.

## Dawna Biała na Podlasiu.

ciąg dalszy.

Od r. 1820, jako emeryt, przebywał w Witulinie u mego ojca, a następnie w Bukowicach u mego stryja, dawnych swych uczniów, gdzie jako przyjaciel tychże starał się zawsze być użytecznym, bądź w gospodarstwie, bądź trudniąc się małymi dziećmi domowników, których zawsze umiał gromadzić koło siebie i nie jeden jeszcze z żyjących zawdzięcza mu znajomości jakie posiada.

Od roku zaś 1841 zamieszkał u mego brata w Nosowie, gdzie dokończył żywota dnia 2 listopada 1843 r. będąc do ostatniej chwili wzorem pobożności i pracowitości, to też umarł bez żadnych cierpień z całą przytomnością umysłu doczekawszy się wieku bardzo podeszłego, bo blisko 90 lat. Pochowany jest w Górkach. Pism żadnych nie pozostawił i śmiem nawet wątpić, aby kiedykolwiek był co napisał.

Ja sam osobiście poczuwam się pomieć do obowiązku wdzięczności dla Nartowskiego, a to z tego powodu:

W podziale przedmiotów na nauczycieli, dni i godziny, przypadło na mnie w dwóch niższych klasach białskich po parę godzin kaligrafji, lub kaligrafja nie była moim głównym przedmiotem, lecz język polski, łaciński i matematyka, tj. arytmetyka, algebra, geometria i mechanika, — jednak ponieważ ze wszystkich ówczesnych profesorów ja, najmłodszy, najlepiej i dosyć kaligraficznie a nawet ozdobiłem piśmem, na mnie przeto włożono obowiązek kaligrafisty. I tu chcąc się odznaczyć, tak urządziłem swoje lekcje: kazalem uczniom przynosić kajeta porządnie i czysto przygotowane, polinowane, i na nich zdania lub stosowne wyjątki krótkiej przezemnie na tablicy w klasie wypisane, pisać na kajetach w mojej obecności, a na domowe ćwiczenia kaligraficzne kazalem raz w tygodniu w domu pisać i mnie potem do klasy przynosić. Zebrawszy wszystkich uczniów wypracowania, zabierałem do domu i jak najciszej przejrzawszy, oddawałem uczniom w klasie, za każdym razem udzielając stosowne i pewne ostrzeżenie. Lecząc dostreżłem, że młodzież nieraz wypisywała na kajet zdania niewłaściwe, a nieraz niestosowne ani do wieku ani do stanu, a częstokroć nawet rażące. To było mi powodem, iż najsurowiej zaleciłem, aby dotąd żaden się nie ważył pisać tego, co nie było przezemnie upoważnione i dozwolone. Zmuszony więc byłem wrzód dla uczniów przygotować stosowny do użytku na ten cel materiał. Wybierałem z rozmaitych dzieł i ksiąg stosowne dla młodocianego wieku wiersze, zdania, myśli, maksymy i przysłowia, te uczniom jednemu dyktowałem w klasie, inne z moich kajetów do domu do odpisania dawałem, i najmocniej zaleciłem, aby odtąd żaden się nie ważył na kaligrafję innego użyć zdania,

jak tylko takie, jakie odemnie wyszły. Przykład więc po Nartowskim pozostały, w murach szkoły białskiej, zagrał mi do takiego postępowania i spowodował, iż dotąd, czytając jakiegokolwiek dzieła, jak skoro znalazłem piękniejszą lub bardziej uderzającą myśl lub wyrażenie w autorze czytany, zaraz ją w stosownym do tego kajecie zapisywałem, i to z czasem wydało ten owoc, iż przez cały zawód mojego nauczycielstwa; zbierałem ogromny zapas piękniejszych myśli, bardziej uderzających uwagę zdań, maksym, przypowieści, gawęd i przysłowia, które obecnie wynoszą przeszło 220 arkuszy w ćwiartkach i kilkanaście arkuszy w kajećkach in 8-o zapisanych, ogółem przeszło 300 arkuszy moją własną ręką, — które to zdania i przysłowia w różnych latach drukowane były częściowo w pismach, w Warszawie drukowanych, a najwięcej w kalendarzu przez Ungrá wydawanym.

## III. Kraszewski uczniem Akademii białskiej.

Oryginalna postać ks. Nartowskiego prowadzi nas do używającej między-dosć wielkiego rozgłosu Akademii białskiej, której wynałazca „próbką” był profesorem, a później wicerektorem.

Obszerny, interesujący statut tej szkoły, wydany przez Akademię krakowską z przytoczeniem szczegółów jej złozenia i uposażenia przez założyciela, jest wydrukowany na końcu monografi Juljana Bartoszewicza „Zamek białski”. Tamteż znajduje się kronika szkoły z końca XVIII w. Są w tej kronice spisane wszelkie wizytacje, popisy i uroczystości szkolne, a między innymi opis obchodu konstytucyj 3 maja, po którym o kilkanaście wierszy niżej czytamy jak się odbył popis w obecności oficerów, rosyjskich (za Targowicy), a potem jeszcze idzie krótką notatką o powitaniu gubernatora Galicji, Margelika.

O szkole białskiej jest dużo rozproszonych wzmianek, — jedna z ważniejszych znajduje się w dziele Łukaszczyka: „Historja szkół w Koronie i W. X. Litewskiem”. (Poznań, tom III, str. 369-371) Za naszych czasów znany historyk szkolnictwa polskiego, prof. Karłowiak, ogłosił „Wizytację szkoły białskiej”.

Adam Bartoszewicz podaje krótko jej historję, a potem krótkie wspomnienie o najgłośniejszym uczniu tej szkoły i swoim, J. I. Kraszewskim.

Między uczniem a nauczycielem zawiązała się żywa i sympatja. Kaz. Wł. Wojcicki, księjąc jeden z pierwszych życiorysów znakomitego powieściopisarza, zaznacza: „Do nauczycieli, których z wdzięcznością wspomina Józef Ignacy Kraszewski, należy dziś żyjący w Warszawie Adam Bartoszewicz, który pierwszy do literatury wlał mu ochotę”. (Zyciorysy znakomitych mężów Warszawy, 1850 r. t. I, str. 310).

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ustawione były szpalery z 10 tysięcy rzeszy dzieci szkół powszechnych pow. Białskiego. Szpalery uzupełniały organizacje (przysposobienia wojskowego, kółka Rolnicze, oraz inne organizacje społeczne). Wszyscy domy zostały przystrojone kwieciami, zieloną, portretami Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego. Miasto Biała Podlaska wystąpiło niemniej uroczyste, chociaż Pan Prezydent wizytował miasto tylko w przejeździe. Miasto utworzyło na jego przyjazd bramę tryumfalną, bardzo artystycznie i kunsztownie ozdobioną. Ludność miasta, wojsko, kompanja honorowa, przedstawiciele urzędów państwowych, samorządowych oraz społecznych. Straż Ochotnicza, Strażec Narodowa, Organizacja Kobiet, Związek Legionistów, Związek Robotniczy, Gmina Żydowska, kahał i inne. Zgromadzeni byli na rynku gdzie odbyło się ciou uroczystosci. Pan Prezydent podczas przejazdu zatrzymał się na rynku (plac Wolności) przyjął raport dowódcy Garnizonu Pułkownika Butara. Przeszedł przed frontem kompanji honorowej, przywił się ze Starostą miejscowym p. Ignacym Bubiem oraz wysłuchał powitań i przyjął tradycyjny chleb, sol i klucze miasta od burmistrza p. Stanisława Zakrzewskiego. Specjalną uwagę Pana Prezydenta zwróciły klucze miasta wagi 5 kgl. niezwykle artystycznie wykonane i kilmy pokrywające tarcę i poduszkę, wykonane staraniem miejscowego przemysłowca w warsztatach szkoły Handlowej p. Jana Nowotarskiego.

W szpalcach tłum, zgrupowanego ze wszystkich stron iudności wśród memiknących okrzyków powitalnych wyruszył p. Prezydent w drogę do Brześcia. Podczas wyjazdu p. Prezydenta krążyły nad miastem, przycięcia świonietki Podlaskiej Wytwórni Samojotów rzucając kwiaty na cały orszak i odprowadzały dostojnego gościa do granicy powiatu.

Wizyta dostojnego Gościa w Białej wywarła na ludności nie zapomniane i krzepiące wrażenie.

## Sprawozdanie roczne

**Szkoły Zawodowej dokształcającej Polskiej Macierzy Szkolnej w Białej Podlaskiej.**

Dnia 10 września rozpoczęła się nauka w 4 oddziałach klasach; pierwszy stanowiła klasa przygotowawcza niska, drugi — przygotowawcza wyższa, trzeci — normalna klasa pierwsza, czwarty — normalna klasa druga.

Lekcje prowadzono do 22 czerwca 1928 r., przerywając je tylko na święta określone zarządzeniami M. W. R. i O. P. Poszczególne klasy miały opiekunów, którzy przestrzegali frekwencji i mieli wychowawczy wpływ na uczniów. Uczniowie byli podporządkowani regulaminowi zatwierdzonemu przez Kuratorium Okręgu Szkolnego.

W miarę potrzeby konferowali opiekunowie klasowi względnie kierownik z poszczególnymi pracodawcami względnie rodzicami. Frekwencja uczniów, których lista wynosiła na początku roku 108, przy końcu roku szkolnego 128 formalnie, realnie 93 — była kontrolowana przez pracodawców na podstawie kart uczęszczania, w których każdorazowa obecność była odnotowana.

W okresie wielkanocnych świąt mieli uczniowie 3-dniowe rekolekcje, po których przystąpili do spowiedzi i komunji św.

Wychowaniu narodowo-państwowemu służyły zarządzone przez Kuratorium pogadanki o książce, o oszczędności

i kooperatywach, o szkodliwości alkoholu, o zapobieganiu pożarom i akcji ratowniczej, o Marszałku Piłsudskim i o Generaie Bemie. Nadto w drugim półroczu zorganizowano hułiec przysposobienia wojskowego prowadzony przez instruktorów z 34 p. p.

Nauka odbywała się w lokalu gimnazjum państwowego im. J. I. Kraszewskiego w 4 wygołnych salach w porze od godz. 7-ej do 9.55, a od 1 grudnia od godz. 6-ej do 8 m. 55, w poniedziałki,

Wynik klasyfikacji rocznej był następujący.

	Klasa niższa	Przyg. wyższa	Kl. I	Kl. II	Razem
Liczba uczniów	22	44	46	16	128
Promowanych	12	17	12	2	38
Niepromowanych	5	17	12	4	38
Klasyfikowanych	17	34	30	12	93
Nieklasyfikowanych	5	10	16	4	45

Ten stosunkowo pomyślny wynik przypisać należy bardzo sumiennej pracy personelu nauczycielskiego.

W miarę środków usabyto pewne pomoce naukowe jak 10 rysownic i około 25 dzieł treści beletrystycznej. Nad to przy nauce o Polsce posługiwano się mapami gimnazjum męskiego państwowego, książki zaś pożyczali uczniowie już to we własnej bibliotece szkoły za wolowej już to w miejscowej czytelni Polskiej Macierzy.

Szkołę wizytował pan Wizytator Markiewicz w początkach grudnia 1927 r.

Uroczyste zakończenie roku szkolnego miało miejsce 24 czerwca. Po nabożeństwie zebrał się uczniowie w sali aktowej gimnazjum męskiego. Tu pan

wtorki, czwartki i piątki. Z powodu nie zupełnego zrozumienia wartości nauki przez szereg pracodawców i uczniów, szczególnie tych, którzy ukończyli lat 18 i nie podlegali przymusowi szkolnemu, frekwencja nie była stałą, przeciętnie uczęszczało na naukę około 80 uczniów dziennie, niekiedy cyfra ta była wyższa. Nie wszyscy uczniowie posiadali potrzebne książki, a czasem brakło im i zeszytów. W tych warunkach praca nauczycielska była b. trudna.

prezes Macierzy Szkolnej p. Kaznowski w dłuższym przemówieniu zobrazował ważność nauki i zarys prac tegorocznych, następnie kierownik szkoły p. Gryś przemówił do uczniów i przedstawił całokształt prac roku szkolnego poczem zastępca burmistrza miasta Białej w swoim przemówieniu podkreślił doniosłe znaczenie kształcenia młodzieży rzemieślniczej, którego wynik dodatni już obecnie zauważać się daje. Po rozdaniu nagród najpilniejszym uczniom i odspiewaniu Roty uczniowie otrzymali roczne świadectwa. Na uroczystości byli obecni członkowie Rady Nadzorczej, pracodawcy, oraz zaproszeni przedstawiciele instytucji i władz.

## Zjazd architektów Powiatowych i Budowniczych Miejskich. Akcja uporządkowania miasteczek i osiedli.

W dniu 5 b. m. odbył się zjazd architektów powiatowych i budowniczych miejskich, (doradców pełniących czynności budowniczych miejskich), zwołany przez p. Wojewodę Remiszewskiego.

Celem zjazdu było szczegółowe omówienie akcji zmierzającej do uporządkowania miasteczek i osiedli Województwa Lubelskiego.

Porządek dzienny obrad obejmował podstawowe braki i niedomagania w uporządkowaniu osiedli, co należy w pierwszym rzędzie przedsięwziąć dla ich usunięcia, środki techniczne i koszty akcji oraz środki pieniężne.

W związku z pożarami i brakiem materiału budowlanego, oraz ze względu na trudności sprawozdania cegieł do wsi położonych daleko od cegielni i szos

omawiano projekt uruchomienia cegielni połowych ich znaczenie dla urzeczywistnienia ogniotrwałego budownictwa, badanie terenu i budowa pieców i środkopięnicze. Wyjaśnień w tym przedmiocie udzielali inżynierowie Okr. Dyrekcji Robót Publicznych oraz profesor Wyższej Szkoły Przemysłowej p. Józef Galer z Krakowa.

Ze względu na dający się dotkliwie odczuwać brak wykwalifikowanych robotników budowlanych omówiono kwestię uruchomienia zimowych kursów zawodowych dla robotników budowlanych.

W zjeździe brał udział p. Wojewoda Lubelski Remiszewski. Przewodniczył Dyrektor Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych inż. Jankowski.

## Regionalizm.

Co to znaczy? Skąd się bierze? Nazwa łacińska pochodzi od wyrazu "regio" to znaczy okolica miejscowości.

Regionalizm jest dążeniem do utrzymania odrębności entograficznej i kulturalnej danej okolicy.

Jest to prąd zupełnie świeżej daty. Powstał naprzód na zachodzie jako świadome pielegnowanie tej odrębności w celu odświeżenia i wzmocnienia kultury rodzinnej pierwiastkami swoistymi lokalnymi.

Ogarnął on już wszystkie cywilizowane kraje zachodu, a więc Francję, Anglię, Włochy, a nade wszystko Niemcy, które może najsystematyczniej, ze wszystkich państw uczyniły z regionalizmu podstawę wychowania i odrodzenia młodego pokolenia.

W związku z rozbudzeniem ruchu regionalistycznego na terenie Województwa Lubelskiego p. starosta Bobek w

celu zrealizowania tych postulatów tj. odrodzenia życia umysłowego, społecznego i gospodarczego na terenie Podlasia zwołał konferencję informacyjną w początkach czerwca, która się odbyła w sali po-jedzeń Wydziału powiatowego na Zamku w celu omówienia metody pracy i powołania osób do współpracy. Na cele tej placówki stanęły jednomyślnie jak starosta Bobek, dyr. Nartowski kom. Pol. Państw. Remiszewski.

Następne posiedzenie odbędzie się w pierwszych początkach września:

## 10-lecie 34 p. p.

W celu urządzenia obchodu 10-lecia 34 p. p. zostało zwołano zebranie na którym byli obecni pp. starosta Bobek, prezes Sądu Kaznowski, prokurator Tuz, inspektor Krupczak, w imieniu burmi-

strza Jawnik Weinberger, Redaktorka Rybska, dyr Czerwiński, sekr. Sejmiku Brzeziński, Piżyc Lewi, wójt gmin Sworcy, Sidiak, Sidorki, p. Rzymowski, w im. N. O. pp. Brzezińska, Maciejowska, w im. Kola Polek p. Kaluszyńska.

Zebrańie zagałi — starosta p. Bobek, zaznaczając że 34 pp. od 10 lat jest w Białej Podl. i jest silnie związany ze społeczeństwem miasta i powiatu, na terenie którego prowadził walki w obronie Rzeczypospolitej.

Święto obchodu 10-lecia odbędzie się w m-cu wrześniu b. r. i trwać będzie przez dwa dni. Pierwszy dzień poświęcony będzie wojsku, drugi zaś dzień, wojsko będzie obchodziło uroczystie wraz ze społeczeństwem.

Z tych względów należy utworzyć Komitet, który zajmie się uroczystością i wezwie delegacje z powiatu do wzięcia udziału w święcie.

Następnie p. starosta proponuje urządzić zabawę dla żołnierzy, i zakupić bibliotekę oraz urządzić świetlicę w koszarach. Projekt p. starosty został przyjęty, poczem na przewodniczącego zebrania powołano prezesa Sądu p. Kaznowskiego. Lista zaproszonych na zebranie została uznana za Komitet, a do prezydium weszli pp. starosta Bobek, prezes Kaznowski, inspektor Krupczak i ks. Mirski. W dalszym ciągu obrad nad uroczystością tego dnia p. Krupczak wysunął projekt, by w świetlicy urządzonej przez społeczeństwo umieścić portrety wodzów polskich i kupić karabin i unięścić go w świetlicy, oraz na wniosek p. starosty, umieścić zdjęcie z powiatu. W tym celu upoważniono p. Krupczaka, do skompletowania biblioteki, portretów wodzów polskich z doby ubiegłej i dzisiejszej.

Fundusz na urządzenie świetlicy przedstawia się dotąd następująco: P. starosta przyrzekł z Sejmiku 1000 zł. Magistrat ofiarowuje od 300—500 zł., Pol. Wytw. Samolotów 300 zł., Gmina żydowska 100 zł., p. Piżyc ofiarowuje drze, wo dębowe na bibliotekę i ma ramy do potrzeb, p. Czerwiński robocizną biblioteki i ram.

Następnie wybrano sekcję finansową w skład której weszli pp. Kaluszyńska, Rybska, pp. Iwanicki, Piżyc, Nowotarski, Carnelli i Sporachil, oraz upoważniono prezydium do poczynienia kroków wstępnych do uroczystości.

**Sprawozdanie finansowe z Daru Narodowego 3 Maja 1929 r. Kola Polsk. M. Szkolnej w Białej Podlaskiej. PRZYCHÓD.**

A. Z miasta:	
1. Za mater. kwestowe	zł. 375.80
2. Ze zbiórki ulicznej	632.87
3. Z list ofiar	738.41
4. Z zabawy ludowej	536.58 zł. 2283.66
B. z powiatu:	
1. Z 9 czyteln. P. M. S.	
a) za mat. kwest.	zł. 148.82
b) ze zbiórki	75.23 224.05
2. Od 13 komitetów	
a) za mat. kwest.	zł. 117.08
b) ze zbiórki	32.09 149.17
3. Z list ofiar	123.01 496.23
	zł. 2779.89

**ROZCHÓD.**

1. Koszta urzadz. zab. lud. zt.	41.66
2) Kosz. ogól. druki szp. i in.	34.40 zł. 76.06
Czysty dochód	2703.83

Przez Zarząd: *L. Kaznowski*.  
Skarbnik-Członek Zarządu: *J. Karwowski*.  
Zarząd Kola składa serdecznie podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się swą pracą czy ofiarami do tak wydatnych rezultatów zbiórki na Dar Narodowy 3 Maja, a w szczególności Koli Polek, które kierowało akcją zbiórki ulicznej i sprzedają materiałów kwestowych

**KRONIKA PODLASKA.**

**KALENDARZYK.**

15 lipca	— Rozesłanie Apost.	— niedziela
16	— N. M. P. Szkap.	— poniedz.
17	— Aleksego W.	— wtorek
18	— Szymona z Lip.	— środa
19	— Wincentego	— czwartek
20	— Czesława W.	— piątek
21	— Praksedy P. M.	— sobota

**Z SIEDLEĆ.**

**Rada Miejska.** W dniu 21 czerwca na posiedzeniu Rady Miejskiej wznowiono sprawę zwolnienia od podatku mieszkaniowego. Wniosek ten został przyjęty i przesłany do komisji finansowo-budżetowej.

W związku z tem wpłynął wniosek klubu P. P. S. o przedsięwzięcie przez radę odpowiednich środków w celu wstrzymania komisji dozorców demowych. Następnie rada uchwaliła wybrać komisję w składzie: radnych: Gutkiewicza, Rieszowskiego, Rozenzuma, Sapiechy i Zyska, która po porozumieniu się z przedstawicielami właścicieli nieruchomości oraz inspektorem pracy, i przedstawicielem policji, ustalić, jakie nieruchomości w Siedlcach powinny mieć stałych dozorców, a także omówić sprawę wynagrodzenia tychże dozorców i dostarczanie im odpowiednich lokali.

Następnie przyjęto statut o poborach opłat specjalnych na utrzymanie dróg publicznych w Siedlcach.

**8-dniowy kurs Pożarniczy w szkole Rolniczej w Siedlcach.** Stwierdzeniem Związku Straży pożarnych Okręgu Siedleckiego, został zorganizowany 8-dniowy kurs pożarniczy. Od dnia 4 do 11 VI 1928 r. od godz. 6-ej do 19.30.

Z kursu tego korzystało 21 słuchaczy. Kierownikiem kursu był Jan Ziętek.

Kurs był prowadzony według regulaminu wydanego przez Główny. Zw. Str. Poż. Rz. P.

W dniu 11 VI 1928 r. rozpoczął się egzamin w obecności Komisji egzaminacyjnej. Do egzaminu przystąpili wszyscy uczestnicy kursu.

**W niedzielę tj. dnia 1 lipca** o godz. 9 rano przejeżdżał przez Siedlece Pan Prezydent Ignacy Mościcki. Witały go uroczystie władze cywilne, wojskowe i samorządowe, przed gmachem 9-ej Dywizji.

Miasto było przybrane chorągwiami i zieloną.

Z Sądu Pan prokurator Chrościcki zrzekł się stanowiska sędziego okręgowego w Siedlcach i przechodzi na p. prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Warszawie.

Wobec tego ogolne zebranie sędziów tut. Sądu Okręgowego wybrało 3 ch. kan. dydatów na nowoutworzoną posadę sędziego mianowicie: p. sędziego pokoju Gutkowskiego, oraz pp. prokuratorów Kłopotowskiego i Frąckiewiczza.

Za p. prokuratorem przy Sądzie Okręgowym zostaje p. Janusz Toczyński.

**Nadanie praw gimnazjum prywatnym na Podlasiu.** Ministerstwo W. R. i O. P. nadało między innymi niepełne prawa gimnazjów państwowych, na przeciąg roku szkolnego 1928-1929 gimnazjum koedukacyjnemu Wydziału Powiatowego w Garwolinie Związku Zawodowego, Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich w Łukowie i Marii Zembrzkiej w Siedlcach, oraz gimnazjum koedukacyjne Wydziału Powiatowego w Węgrowie. Niepełne prawa gimnazjów państwowych z zastrzeżeniem na rok szk. 1928-1929 otrzymały gimnazja, męskie Biskupa Podlaskiego w Siedlcach, Biskupa w Lublinie ks. K. Salezjanów w Sokołowie, Wacława Szwedowskiego w Siedlcach, Wydziału Powiatowego

w Radzynie, T-wa Szkoły Średniej dla młodzieży wycz. moj. w Międzyrzecu. **Z POW. SOKOŁOWSKIEGO.**

**Wyrozęby.**

**Echa huraganu.** W Wyrozębach huragan szalejący w ubiegłą środę zwałił 5 stodół, jedną oborę i dwa domy mieszkalne. W ludziach na szczęście wypadku nie było. Straty duże, narazie jednak nie obliczone.

**W Sobnie.**

**Huragan** środowy rozbił z fundamentów 15 stodół, w lesie zaś należącym do majątku Sobnie wyrwał około 80 obrzniętych sosen. Straty narazie nie ustalone.

**Kossów.**

**Straszne skutki huraganu.** Szalejący w środę 4 b. m. huragan na terenie gminy Kossów powiatu sokołowskiego wyrządził ogromne szkody, wichrzywał i rozniósł 40 stodół, 2 obory i jeden dom mieszkalny. Zabity został w czasie tego spustoszenia jeden koń.

**Z BIAŁEJ.**

**Święto sportowe** Gimnazjum Męskiego im. J. I. Kraszewskiego odbyło się d. 24 czerwca. Na program złożyły się pokazy gimnastyczne grupy młodszej i starszej, pięciobój, trójboj i indywidualne zawody lekkoatletyczne do których stanęło 42 zawodników.

Wyniki były następujące:

Kurczyński St. zajął I miejsce w pięcioboju, w biegu 100 m. — 12 sek. — miejsce pierwsze, w rzucie dyskiem 2 kg. 27 m. 38 c. miejsce pierwsze; w skoku w wż. 150 miejsce pierwsze; w skoku w dal 5 m. 84 c. miejsce pierwsze; w pełnocięciu kulą 5 kg. Lapiński D. I. m. miejsce pierwsze 12 m. 12 c. i w pięcioboju miejsce IV, w skoku o tyczce Jerzy Jerzy miejsce pierwsze i w pięcioboju miejsce II, Kupi W. w pięcioboju miejsce III.

W biegu sztafetowym 4x100 m. w czasie 51.8 sek. przycyła pierwsza drużyna w składzie: Kurczyński, Tuz Jęży, Kupa W. i Zaremba W.

W trójboju juniorów miejsce pierwsze zajął Zaremba W. I. pierwsze miejsce; w pełnocięciu kulą 3 kg. — 11 m. 58 c. w skoku w wż. 1 m. 40 c. i w skoku w dal 5 mtr.

Siedlecki F. zajął 2-ie miejsce w trójboju, w biegu 60 m. przycył pierwszy Małna J. w czasie 7.4 s. Rzut dyskiem 1 kg. Limanowski W. 32 m. 16 c., rzut oszczepem Piwoni M. — 33 m. 15 c. W pilce siatkowej zwyciężyła drużyna klasy V w stosunku 15:8.

Z powodu zima i niepełnej pogody udział publiczności był słabokow. mały. Zwycięzcy otrzymali brązowe żetony, a nadto piękne i cenne nagrody.

Święto sportowe, urządzone już 5 rok z kolei dało ponownie dowód, że szkoła dokłada wiele starań, by podnieść poziom fizyczny i sprawność młodzieży.

**Popisy dzieci szkół powszechnych.**

Takich kraj ma obywateli takich sobie wychowa? powiedział jeden z naszych wielkich myślicieli i w myśl takich i temu podobnych hasel pracują dzisiaj jedyni stki społeczeństwa zdrowo myślącego wychowując młodzież na świątlich, zdrowych duchowo i fizycznie obywateli.

Koniec roku szkolnego uwiencza pracę całoroczną jak uczących się, tak i nieuczących daje możność zresumowania tej pracy pozwala namacalnie stwierdzić wobec szerszego ogółu naszego społeczeństwa. Ostatnie popisy jakie się odbyły 29 czerwca w parku zamkowym dały możność staższemu społeczeństwu zapoznać się z dorocznym wysiłkiem pracy nauczycielstwa jak i działwy szkolnej. Na bardzo uroczajcony i wzorowo opracowany program złożyły się śpiewy pod batutą p. Deneki, deklamacje i przemówienia ks. Prał. L. Romanowskiego, Insp.

L. Krupczaka. Uroczystość zakończono odśpiewaniem Roty.

Zebrań pieniądze ze wstępu 10 groszowych w sumie 97 zł. 40 gr. po opłaconiu wydatków pozostałe ofiarowano na Polkolonie letnie dla dziatwy szkolnej i uczytelni. W dziedzinie szkolnictwa Biała uczyniła już potrzebny krok naprzód.

**Wystawa.** W dniu 5 lipca została zamknięta wystawa szkół powszechnych.

Otwarcie tej wystawy odbyło się dnia 29 czerwca w gmachu szkoły im. ks. Brzozki przy ul. Janowskiej.

Wśród najoazdrojniejszych ekspozycji, było wiele rzeczy artystycznie wykonanych, jak rzeźba na drzewie, skórce pod kierownictwem naucz. p. Izjaszczyka, a z robót kobiecych poduszki, szale, hafty białozłota pod kierownictwem p. Damańskiej. Na wystawie tej która będzie podważała przyszytych, większych i okazalszych, podziwiać można było dwoce wytrawnej pracy nauczycielstwa i uczni.

Szkola produkuje wszystkie rzeczy na sprzedaż i fundusze te obraca na cele szkoły. Dotąd ulandowane zostało radio oraz kinomatograf szkolny.

**Sprostowanie.** W Nr. 26 „Podlasianka” w kolumnie p. t. „Zamiast wieńca” wydrukowano: Zarząd Banku dla Handlu i Przemysłu” winno być: Zarząd Banku Kupców i Przemysłowców”.

**Świadectwa prywatnych szkół zawodowych dokształcających.** Ministerstwo W. R. i O. P. rozporządzeniem z dn. 2 czerwca r. b. uznało aż do odwołania świadectwa, stwierdzające ukończenie prywatnych szkół dokształcających zawodowych: Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Białej Podlaskiej i Okręgowego Towarzystwa Rzemieślniczego w Śiedlcach za równoważące do świadectw ukończenia szkół dokształcających zawodowych publicznych.

**Polonistyczny kurs Nauczycielski.** Kursa wakacyjnego dla nauczycieli Szkół Powszechnych rozpoczęły się w dniu 3 lipca nabożeństwem odprawionym przez ks. Hef. Lachowicza w kościele Św. Antoniego.

Program kursu obejmuje: Twórczość Mickiewicza, Metoda wybranych ustępów „Pana Tadeusza” ze stanowiska potrzeb i możliwości szkoły powszechniej. Otwarcie kursu w sali aktowej Gmin. Zenskiego dokonał p. Insp. L. Krupczak. Jako prelegenci pracują pod kierownictwem miejscowego Inspektora Szkolnego p. Kaz. Lewicki Dyk Gmin. z Zamościa p. Marja Grobionówna z Lublina.

Uczestników przybyło na kurs 41 z 16 powiatów Polski, kwatery zas skromne w salach szkolnych w mieście. p. Kuchcińska zorganizowała dla uczestników kursu kuchnię w altanie parkowej Sejmiku. Zamknięcie kursu nastąpi w dniu 28 lipca b. r.

**Urlopy.** Dnia 1 lipca wyjechał zagranicę na wywczaszy letnie do Vichy p. Starosta I. Bobek. Zastępstwo jego objął Vice Starosta p. Fr. Olearczyk.

**Inspekcja Straży Pożarnych.** W końcu ub. miesiąca Prezes wojew. Związku Straży Pożarnych dokonał inspekcji szereg Straży Pożarnych na terenie Województwa Lubelskiego. M. in. w dniu 21 ub. m. inspekcja taka odbyła się w Parczewie i Radzynie, w dniu 23 ub. m. zaś w Wisznicach pow. włodawskiego, Rossoszu i Lomazach pow. bialskiego.

W czasie inspekcji urządzono fałszywe alarmy celem sprawdzenia gotowości bojowej straży, a także stanu taboretów i narzędzi strażackich. Inspekcja wykazała dużą wartość strażaków-ochotników, natomiast pewne braki w wyszkoleniu haczelników i dowódców. Straże, które w czasie inspekcji wykazały większą sprawność otrzymały odpowiednie nagrody pieniężne, tytułem zasiłku na zakup narzędzi.

Straży pożarnej w Wisznicach która w ciągu 7 minut przybyła na alarm, Prezes Zw. złożył podziękowanie oraz wręczył 100 złotych na zakup potrzebnych węży do sikawki.

**Mill goście.** W dniu 2 lipca przybyło 30 dzieci sąsiadów z Krolewskiej Huty. Przyjęciem i utrzymaniem zajęło się N. O. K. wraz z Wydziałem Bialskiego Sejmiku Powiatowego. Dzieci zostały umieszczone w N. O. K. pozostawać będą w Białej do 1 sierpnia i głównie opiekuje się nimi p. E. Brzezińska.

Poszłane jest bliżej zainteresowanie się i wyrażenie sympatii dla tych dzieci, ażeby naprawdę odczuli ciepło i miłość w kraju swych ojcow, ażeby wynosili stąd miłe i niezatarte wspomnienia.

**Z Sądu Okręgowego.** Staraniem prezesa S. O. ustalone zostały następujące nowe etaty w S. O. 1) jeden nowy etat Sędziego Okręgowego, 2) w Sędziach Pokoju w Białej, Międzyzecz, Radzynie, Parczewie, Włodawie i po 1 sędzie kanceryjnel.

W Sądzie Okręgowym sędziowie korzystają z ferii letnich w sposób następujący: od 15 VI—VIII wiceprezes Wałowski, sędziowie Żmigrodski, Zaleski, Moduszeński, od 1 VIII—15 IX prezes Kaznowski, sędziowie Jaworowicz, Lomanowski, Lukomski.

Z ferii letnich w Urzędzie Prokuratorskim w Białej korzystają: Prokurator p. Wład. Tuz od 3 lipca do 18 sierpnia i Podprokuratorzy: p. Juciewicz od 10 czerwca do 23 lipca i p. Jasinski od 20 sierpnia do 2 października.

**Nieszczęśliwy wypadek.** W dniu 28 ub. m. o godz. 2. 50 jechał ulicą Kraszewskiego w Białej Podl. Sylwester Ryszard zam. w Białej (fabryka Raabego) rowerem własnym i w trakcie tej jazdy wjechał rowerowi pękły, jezdeczce upadł na bruk, skąd został odwieziony do szpitala miejskiego w stanie nieprzytomnym.

**Podpalenie.** W nocy z dn. 29 na 30 ub. m. we wsi Chotyłów gm. Piszczac pow. Bialskiego dotychczas nieznanymi sprawcy usiłovali podpalić piekarnię Monesa Rozenfelta. Ogień w zarodku został spozstrzeżony przez sąsiadów Rozenfelta i ugaszony. Strat materyjalnych niema.

**Pożary.** W nocy z dn. 1 na 2. VII. rb. około godz. 2 na szkole Świętochulskiego Ignacego, zam. we wsi Stasiówka, gm. Huszcza, tuł powiatu spalil się wiatrak, wartości 3200 zł.

— W nocy z 3 na 4 b. m. o godz. 24 wybuchł pożar we wsi Mazanowce u mieszkańca tejże wsi Aleksandra Bankowskiego, wskutek czego na jego szkole spaliła się stodoła wartości 600 zł.

**Kradzieże.** W dn. 2 b. m. o godz. 5 na stacji kolejowej w Białej Podl. Edward Brodacki skradł Romanukowi Julianowi artykuły spożywcze i paczki, wartości 500 zł. Sprawca kradzieży został ujęty, a rzeczy skradzione odebrane.

— W nocy z dn. 4 na 5 b. m. w osadzie Lomazy pow. Bialskiego na szkole Nuty Lidmana została dokonana kradzież tytoniu, papierosów i wódki na ogólną sumę 1450 zł.

**Utonięcia.** W dn. 3. VII. r. b. o godz. 21 ej podczas kąpieeli wskutek nieumiejętności, pływania utopił się Michał Szpak, mieszkaniec wsi Studzianka, gm. Huszcza, pow. Bialskiego. Zwłoki wydobyto z wody i za zgodzeniem Władz Sądowych oddane rodzine.

— W dn. 4 b. m. w godzinach popołudniowych w rzecze Krznie koło folwarku Sławacinek podczas kąpieeli utonął Maksymowski Bolesław, lat 18, zam. w Białej, przy ul. Wiletońskiej Nr. 12.

— W dn. 3 b. m. o godz. 15 na rzecze Rzelawa, za wsią Dokudów, w

czasie kąpania się utonął Sitkiewicz Bolesław lat 14, mieszkaniec wsi Czosiówka, gm. Sidorki, pow. Bialskiego. Zwłoki wydobyto po upływie pół godziny, do życia przywrócić nie udało się. Zwłokami zajęła się rodzina.

— W dniu 7. VII. r. b. o godz. 12. 30 we wsi Michałków gm. Kobylany utopił się chłopiec lat 3 i pół Janczuk Bronisław, syn Wawrzyna i Eufemji. Wyżej wymieniony wpadł do jamy z wodą stojącą, znajdującej się na pastwisku. Zwłoki wydobyła matka.

**Zgubiono.** W nocy, z dn. 1 na 2-go b. m. na szosie Lomazkiej Michałowski Stanisław, mieszkaniec wsi Sielczyka, gm. Sidorki, pow. Bialskiego, zagubił portfel skórzany czarny, który zawierał zaświadczenie Urzędu gminnego w Sidorkach, dowód osobisty, patent na imię Heleny Michałowskiej na prawo prowadzenia handlu cukierkami i pieczywem i 4. weksle po 50 zł., wystawione przez Michałowskiego Stanisława. Dotychczas sowe poszukiwania dały wynik negatywny

**Z JANOWA.**

Godne nasładowania jest imię sołtysa p. Franciszka Parałiniuka wsi Wórlin (gm. Bohułaty). Już na wstępie swego urzędowania miał on nakreslony olbrzymi plan — dobra całej małej wsi. W zakres tego planu wchodziło wybudowanie szkoły, wspólnemi siłami wsi z dworem, i dzięki wielkiej energii zacnego człowieka — dzieło to zostało skończone w 1927 roku.

Za co złożyli podziękowanie: Gustawa Zachorowska prezes Dozoru Szkolnego, ludność miejscowa i nauczycielka, która tą drogą się część energii — pracy młodemu szlachetnemu człowiekowi. Oby takich sołtysów było jaknajwięcej w naszej Ojczyźnie.

**Z POW. JANOWSKIEGO.**

**Ludność podburzona przez odszczepieństwo kościoła teroryzują proboszcza.** Na tle wyznaczenia nowego proboszcza w dużej wsi Świętochulów w powiecie janowskim wybuchł zatarg część ludności podburzona przez wrogów i odszczepieńców Kościoła udaremnia i uprawia terror wobec reszty parafian i nowego proboszcza ks. Osucha. Kurjer Warszawski nawołuje władze, ażeby interwenjowały celem położenia kresu ekscesom, które przybrały formę brawliwą.

**Holowczyce pow. Konstantynowski.**

**Ogromny pożar.** Wybuchł w dniu 3 b. m. we wsi Holowczyce, Pastwą płomim padło 8 stodół, 9 chlewoy, 2 śpichalerze, 2 stogi słomy i kilka sztuk inwentarzu żywego oraz narzędzia rolnicze. Ogólne straty wynoszą około 22.900 zł. Poszkodowanymi są: Władysław Chwieszcuk, Ludwik Chwieszcuk, St. i Grzegorz Parasiak, Fr. Romanuk, J. Cypa, St. Karwański, J. Kasprzak oraz Józef i Mikołaj Mysłowscy. Przy gaszeniu była czynna Straż Pożarna z Sarnak. Pożar wzniciely prawdopodobnie dzieci.

**Z WŁODAWY.**

**Ruch pocztowy.** W agencji poczt. Podkłodzorce pow. Włodawa uruchomiono centralę telefoniczną dla wymiany telegramów i rozmów międzymiastowych.

**MOJE WSPOMNIENIA Z WYCIECZKI.**

Wylec statkiem z twoego gniazda.  
Miaś będzie taka jakda.  
Spójrzec z góry na swą ziemię  
I rodzinie swojej plemię\*.

Po południu dnia 23 maja przygotowania skończone; razno dążymy na stację, nie szedząc po drodze dowiepów na rachunek niedalekiej przygód-jakie spotkać nas miały w stolicy, Kra,

kwie i Górnym Śląsku. Taki wielki obszar kraju mamy przejrzyć własnymi oczami, tyle niewidzianych dotąd ciekawości oglądać; na tak długo, bo aż na 10 dni mamy opuścić kochaną Białą. Tyle czasu wyczekiwaliśmy tego momentu, kiedy uczujemy drżenie pociągu, wiozącego nas ku najdroższemu zabytkom i największym wysiłkom twórczego umysłu polskiego, iż teraz kiedy chwila ta nadeszła, z pewnym drżeniem radośnym wolałobyśmy do pozostających: „Do zobaczenia”. Szkoda tylko, że wkrótce zmrok zapadł i nie można było patrzeć długo na przesuwanie się niby na ekranie obrazki podlaskiego krajobrazu.

Lecz zato z następnego przedziału ozwalo się wesołe i miłe szczeniactwo naszych koleżanek (jedzie ich z nami kilka), a w ślad za nim poczęły się wychylać ich miłe twarzyczki.

Nie wolno nam sprzeciwić się woli Bożej, to też kiedy Bóg przeznaczył niewiastom podtrzymywanie animuszu w mężczyznach, święcie za Jego zrządzeniem dotąd się dzieje. „Spiewać, spiewać!” wyłaniają się głosy wśród ogólnej wesołości; rozbieżne narazie tony zlewają się wkrótce w jedną potężną falę głosu, chór rośnie, wzmagą się coraz bardziej i „dobrym wszędzie siodko będzie” rozplywa się przez otwarte okna wagonu, hen, wśród okolicy.

Niezdługo przyjechalismy do Stolicy. Piękna nasza Warszawo, ile skarbów dla Polski mieścisz w swoim łonie. W tobie skrajny materialista znajduje wyjście dla swych planów spekulacyjnych, a idealista oparcie dla górnołotnych myśli; tam i artysta zaczepnie pokrzepienia, i wielki cieł pięknych widoków napawać może swoje oczy malowniczymi krajobrazami natury lub malowaleni na płótnie uroczymi obrazkami. W stolicy zwiedziliśmy kilka zakładów handlowych, zabytki historyczne i kulturalne, ogród botaniczny i zoologiczny, Włahów i muzeum etnograficzne, gdzie wśród barwnie ubranych krakowiaków z radością spostrzegłem skromną naszą podlasiakę, która choć sztucznie odtworzona, tak chwyciła za serce swoją prostotą i szczerością bijącą z jej smutnych oczu jak „prawdziwa”.

Trzy dni minęło, niespostrzeżenie musieliśmy pożegnać Warszawę; by nazajutrz rano stanąć w wzgórza Królowej Korony Polskiej w Częstochowie. Zdaleka już widać było wieżę klasztorną i w tym kierunku też podążyliśmy zaraz po wyjściu z wagonu. Bramy klasztoru o tak wczesnej porze jeszcze były zamknięte, a ludzi już dosyć modliło się i śpiewało Godzinki. Stojąc przed bramą z różnobarwną rzeszą pątników, uczulem drżenie serca: nie wiem w tej chwili, czy pochodziło ono z wielkiego przejęcia się ważnością miejsca, czy ze wspomnienia rozpaczliwych walk ze Szwedami. Wkrótce bramę otwarto i weszliśmy do kościoła. Przy odsłonie Cudownego Obrazu trąbki zaśniewały grały przy warkocie bębna każdy pochylony „na kłęczkach” się modlił. Tu i owdzie ludzie leżeli krzyżem. Po Mszy Św. zwiedzaliśmy klasztor, jego pamiętki i bogactwa.

Godnem wspomnienia jest również tam niezwykła u zwykłych ludzi „wzniosłość uczuć, która ogarnęła mnie na wysokości 142 m. nad powierzchnią ziemi, gdy z koleżanką Helą wbiegaliśmy po krętych schodach na najwyższą w Polsce wieżę klasztorną, skąd, jak z tronu Jowisza, przyglądać się można artystycznie wprost rozłożonym wokół na ciemnozielonym dywanie ztóż wioskom, umajonym bujną zielonością drzew. Lecz fala młotników tego cudownego krajobrazu nie pozwoliła dłużej przyszedłemu kupcowi napawać swoich oczu przesięczonym widokiem, a sęrcu zapalać jeszcze większą miłością ziemi-matuli i zmusiła mnie do

zejścia z powrotem na dół. Kto by zaś zapragnął bliżej poznać się z pięknem świata polskiego, i osobistość swoją postawić na prawdę wysoko, temu szczerze radzę już teraz zacząć składać pieniądze, aby na przyszłą wiosnę wsiadł za obecnymi słuchaczami Szkoły Handlowej w Białej Podlaskiej pozwolić sobie na niezwykle przyjemną podróż po cudach Polski.

Wieczorem tego samego dnia pociągiem pośpiesznym udaliśmy się do Krakowa, kolebki narodu naszego. Wśród zieleni kasztanów, otulonych szarym płaszczem nocy, przesuwanym się osrebrzonymi promieniami księżyca plantami do miejsca noclegowego. Pierwszy dzień rozpoczęliśmy od zwiedzania Wawelu. Tu, stojąc obok prochów największych umysłów i dusz, jakiej Ojczyzna nasza wydała, uczulem głęboką zadumę, ogarniającą całą moją istotę. Zapomniałem o otoczeniu i rzeczywistości, a duszą uniosłem się ku tym, którzy bryłę świata pełną chęcieli ra nowe torę, a nie mogąc przełamać srogich praw natury z zalem mówili do młodych zapaleńców, że „ty nie zmienisz życia dróg, a mimo to” trzeba żyć w miarę naprzód iść, po życie sięgać nowe. Myśląc o tych bohaterach ludzkości, którzy w takim spokoju spoczywają po przejściu najcięższych zmagani życiowych, zrozumiałem, że przy tych probach czerpie się siłę do największych wysiłków i poświęceń, że niema przeciwności, przed którą trzeba by z niemocą głowę skłonić, że w swój ideał każdy waleczny wniem do końca, aż go postądzie. Wychodząc z podziemi czulem, że w sercu mam rozpalony znicz, który na długie lata podsycać będzie moje siły do czynu.

Szybko upłynęło nam dwa dni w Krakowie na zwiedzaniu zamku, Wawelki muzeum, Kopca Kościuszki, zakładów handlowych, i dakej Kurjera, w której nas przyjął, to sympatycznie. Widocznie, że i my podobaliśmy się, bo na wieczną pamiątkę redakcja umieściła w Kurjerku fotografię naszej wycieczki z obszernym opisem. Bardzo jesteśmy wdzięczni p. na czele z dyrektorowi i insp. P. K. O., który z całą uprzejmością załatwił się do oprowadzenia nas po całym gmachu i pokazania szeregów, całego wewnętrznego urządzenia wraz ze skarbcem. Wogóle w Krakowie mieliśmy miły i przyjemny czas. Rzeczywiście kto raz Kraków zobaczy pokocha go na zawsze.

Rankiem pierwsze go czerwca naknęliśmy wśród falistej okolicy do Katowic, by przynajmniej przez dwa dni przeżyć się pracy i plonom naszymi kochanymi Górnoszlązaków. Ślązacy to ludzie czynu posiadający daleko mniejszą od nas dozę sentymentalizmu, lecz zato wielce obojętkowi. Bardziej sprzeczwane życie przemysłowe wymaga od społeczeństwa sprężystej organizacji, punktualności i wielkiej dokładności w spełnianiu przyjętych obowiązków. Ślązacy są bardzo gościnni i uslužni, aczkolwiek wypływa to może więcej z ich obojętkowości niż uczucia. Nasz sympatyczny opiekun, Kierownik Związku Rolników Śląskich p. Łazarz całkowicie poświęcił nam dwa dni czasu i moc trudu dotychczas w poznaniu Śląska pomimo, że tak czas ceni, że na kilkanaście minut przed odejściem pociągu w którym z nami pojechał w swoim gabinecie załatwiał korespondencje. Ludziom w rodzaju p. Łazarza uznanie i cześć, gdyż właściwie oni czynem wnoszą społeczeństwu na szczebel kultury zachodnio europejskiej dowodząc własnym przykładem, że nie samo słowo, lecz dopiero czyn posiada faktyczną wartość. Gdyby Ślązacy rozmiłowani byli w miłych słówkach i pochlebnych, a pustych mowach nie stworzyliby napewno takiego lasu kominów, nie pobudowali by ko-

losalnych fabryk i urządzeń, przez które urągac możemy siłom natury, czyniąc siebie coraz bezwzględniejszymi władcami świata. Tylko zgodny wysiłek rąk i mózgow podtrzymywany upartą wytrwałą wola mogł stworzyć takie rzeczy, na które patrzac człowiek czuje, że w jego duszy jest potęga, że ma w sobie siłę niespożyta, która, wydobyta z wnętrza nowe światy tworzy.

Jedną tylko gałąź kultury u nas dość wysoko postawioną na Górnym Śląsku prawie jest w zaniedbaniu to kultura szminkowa i malowidlowa, z zasady nigdy niebiał specjalnie nie obserwuję, lecz w pewnym momencie gdy przechodziliśmy ulicą Katowicką, mówi do mnie kolega: „Stasiek czy ty widziałeś tu malowaną niewiastę?” Zdziwiłem się nieco tego rodzaju uwaga, lecz po zastanowieniu się przyznać musiałem, że pod tym względem Górnoszlazczaki stoją daleko w tyle. Podług mnie umyślnie mazanie twarzy jest nieznośne dla ludzi prawdziwie czystości kochających.

d. c. n.

## Dział gospodarczy.

### Lubin i jego uprawa.

Lubin używa się na paszę suchą i kiszoną na zielony nawóz. Na paszę i na przyoranie można go siać i późniejszej nawet w lipcu, po wczesnych miazgach, po życie. By uprawiac go na ziarno, trzeba go siać już w kwietniu. Na rolach piaszczystych siew się lubin żółty, na gliniastych niebieski, który bywa dwójaki: o białym lub szarym, okrągłym, nasieniu, a kwiatach niebieskich lub białych. Jest także prawdziwy lubin biały o znacznie większym i płaskim, kwiatach niebiesko białych. Ten wyrasta najwyższej i daje największy plon nasiona, ale wymaga dość dobrej roli i wczesnego siewu.

Uprawia się w jesieni lub dopiero na wiosnę jedną orką, po której trzeba bardzo dobrze rolę wyczyścić z chwastów, a zwłaszcza z perzu.

Dołatek kamutu i tomasówki wpływa na urodzaj nasienia korzystnie. Siew można na surową siewkę i zawłóczyć albo przykryć plitką raklem. Przyorywac nie należy; bo lubin głębokiego przykrycia nie znosi. Lubinu niebieskiego wysiewa się na móg na ziarno rzędowo 120 kg. rzutowo 1 do 2 pudów więcej, na paszę zas lub zielony nawóz od 150 kilo. Lubinu żółtego wychodzi mniej, do 1 puda na morgu. Białego prawdziwego o tyle więcej. — Siew rzędowy w rzędy co 25 — 35 cm. przy uprawie na ziarno, lepszy od rzutowego. Ziarno trzeba pozbacwic goryczy, aby się stało sposobnym na paszę dla zwierząt. W tym celu gotuje się lubin przez godzinę, a następnie pnie moczy w dwóch zmianach wody przez dwie doby, lub jeszcze lepiej ugotowany lubin kładzie się w worku lub koszu do wody biejącej, która wypłukuje goryczkę.

Na paszę zastawac można lubin nieco później, do końca maja.

Na piaszczystych polach uprawia się lubin żółty na zielony nawóz do przyorania pod żyto ozime, w tym celu zasiew winien być jak najwczesniejszy, w kwietniu, do go można z końcem lipca przyorac. Pod ziemniaki służy lubin zasiany w lipcu w podorane ścię nisko.

**Komunikaty.**

**Koledzy i koleżanki.**

Jesi kto z Was próbował przyrzec się uczynić naszemu życiu społecznemu i gospodarczemu, czy Was nie uderzyła także myśl, że: przyniósł handel i rzemiosło polskie opanowali żydzi blisko w 70%, że nieruchomości miejskie w Polsce w 60% należą do żydów, w niektórych miejscowościach aż w 100%. A w szkolnictwie średnim żydostwo zajmuje blisko 30%, w wyższym zaś dochodzą żydzi do 50%.

Tymczasem w Wojsku Polskiem służy żydów **zaledwie 5%**. W stosunku do ludności polskiej w Państwie Polskim jest żydów 14%. **W wojsku 5%**. Reszta to "dezercerzy".

W okresie jednego z poborów do wojska w Łonży na 207 wezwanych żydów poborowych — stawilo się **dwuch**. Dosłownie **dwuch**. To tylko jeden jaskrawy przykład z tysięcy podobnych.

Czy Młodzież Polska, szkolna po raz waznym tych czyn i faktów może pozostać obojętna. Czy nie zaprawdę przeciwstawilo się załelowo żydowskima.

Koledzy i Koleżanki. Stepując u progu Nowego Roku Szkolnego — wzywamy Was do czynu. Niechaj ani jedna książka nie będzie kupiona u żyda, jedyn gamitui ukrawca żydowskiego nie będzie zamówiony, ani jedna stalotka nie będzie kupiona u żyda.

Niechaj poczynamy nasze; stana się zaczątkiem zupełnego odryzdenia całej Polski!

Idziemy do Was — Koledzy i Koleżanki — w pełni przeswiadczenia, że polaczymy się z nami we wspólnym wysiłku przeciwstawienia się hydrze żydowskiej w imię niezalezności gospodarzej i politycznej. Ożywyj naszej.

*Sekcja Młodych Rozwojowców  
Tow. Rozwoj.*

Warszawa, ul. Żorawia 2.

**Ruch wydawniczy.**

"Dziennik Urzędowy Województwa Lubelskiego". Z druku wyszły NN 15 i 16. "Dziennik Urzędowy Województwa Lubelskiego". N 15 "Dziennika" poświęcony jest całkowicie sprawie wychodźstwa polskiego w kraje zamorskie i kontynentalne. N 16 omawia w szczególności sprawę odnawiania budynków w miastach i sprawę hodowli jedwabników.

Na treść tego N składają się Okólnik Wojewody w sprawie zarządzenia co do wyłania przez miasta Województwa Lubelskiego przepisów o odnawianiu fasad domow. Okólnik w sprawie sposobu postępowania przy wydawaniu wotników (duplikatów) zaświadczeń wójskowych. Pismo okólnie w sprawie hodowli jedwabników, komunikat w sprawie przyznania kwoty 100.000 zł. na akcje odbudowy powiatow zniszczonych przez wojnę i inne.

**Wesoły kącik.**

**Otwarcie.**

Proszę pan o rękę mojej młodszej córki? A dlaczego nie starszej?  
— Tak dużo znów długów nie mam.

**Przyjaćiółki.**

Bolek powiedział mi, że jestem najmładszą i najpiękniejszą dziewczyną pod słońcem.

Mezozozny, który już w czasie na-

zrzczenstwa tak kłamie, nie powinno się poślubić.

**Amnestja.**

W pewnej ruskiej wsi uchwaliła rada gminna zbudować pomnik dla marszałka. Wójt proponuje, aby dla przykładu wszyscy radni złożyli po 10 złotych. Jeden z radnych zapytuje, czy nie możnaby tej kwoty... odsiedzieć.

— Chytry jesteś, bracie — powiada wójt — chciałbys tę kwotę odsiedzieć, bo wiesz, że będzie amnestja.

**Wygodniś.**

Zebrał: Litościwa osobo, wesprzej, biedak!

— Idźcie precz! Nie daję nic próżniakom.  
— To! niech mi pan przynajmniej powie, czy ten na drugim piętrze taki sam kutwa, bo nie chciałbym darmo się fatygować.

— Raz spotkał warszawiak poznaniaka, a że byli w knajpce i w tłoku rzekł mu:  
— Ty pieroński joku mówisz jak nie-mied, tyś cudzoziemiec.

**OBWIESZCZENIE.**

Komornik Sądowy przy Sądzie Okręgowym w Białej Podlaskiej J. Gałach, mający kancelarię w tymże mieście niniejszym obwieszcza, że w dniu 8 października 1928 roku od godziny 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Białej Podlaskiej, na zaspokojenie należności wierzyteli hipotecznych Ruchła Adera i Andrzeja Pawłowskiego, odbędzie się sprzedaż publiczna dóbr ziemskich Wielkopole, położonych w gminie Wola Wereszczyńska, pow. Włodawskiego, należących przez zastrzeżenie do Jana Męczyńskiego i Heleny Kazimierzy Niewiadomskiej, mających przestrzeń 230 morgow 86 prętow z zasiewami i zabudowaniami szczegółowo w opisie wymienionym.

Dobra te mają uregulowaną księgę hipoteczną przechowywaną w Wydziale Hipotecznym przy Siedleckim Sądzie Okręgowym w zastawie lub dzierżawie nie znajdującą się. Zgodnie z działem IV wykazu hipotecznego obciążone długami i różnymi obowiązkami hipotecznymi, a mianowicie: pod N 1 i 2 pożyczkami Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego na 8600 zł., pod N 4 sumą 7000 rubli z kaucją, pod N 5 sumą 1000 rubli z kaucją, pod N 7 sumą 15000 rubli z kaucją, pod N 8 15000 rubli z kaucją, pod N 9 sumą 2000000 marek z kaucją, pod N 10 sumą 1000000 marek z kaucją, pod N 11 długiem 1300 zł. z 1/2 i kosztami, pod N 12 sumą 100 zł. 15 gr. z 1/2 i kosztami, pod N 13 sumą 963 zł. 52 gr. z 1/2, pod N 14 sumą 265 zł. 5 gr. z 1/2, pod N 15 sumą 5225 zł. 50 gr. z 1/2 i pod N 16 sumą 478 zł. 5 gr. z 1/2.

Licytacja tej nieruchomości, na podstawie opisu dokonanego przez Komornika Sądowego na pow. Włodawski W. Skibnińskiego w dniu 30 stycznia 1928 roku, rozpocznie się od sumy pięćdziesiąt tysięcy (50000) złotych.

Pragnący przyjąć udział w licytacji, przed rozpoczęciem takiej winni złożyć Komornikowi, prowadzącemu licytację wadium (kaucję) w kwocie pięciu tysięcy (5000) złotych i na żądanie dowód obywatelstwa Polskiego.

Opis, szacunek i dokumenty, tworzące się tej sprzedaży, mogą być przejrzone w kancelarii Sądu Okręgowego w Białej Podlaskiej i u obwieszczonego Komornika w godzinach urzędowych.

m. Biała-Podlaska, dnia 2 czerwca 1928 roku.

Komornik Sądowy J. Gałach.

**OGŁOSZENIE.**

**Zarząd Cechu Ślusarzy, Kowali i Blacharzy w Białej Podl.**

zawiadamia swych członków o walnem zebraniu w dniu 22 lipca r. b. w lokalu cechowym ul. Brzeska 24 o godzinie 1 pp. w pierwszym a o godz. 2 w drugim terminie.

**PORZĄDEK DZIENNY:**

1. Wybór członków Zarządu
2. " " dla spraw czeladniczych
3. " " terminatorów
4. Przyjęcie budżetu na rok 1928
5. Uchwalenie Kasy Pogrzebowej
6. " " regulaminu sądu polubownego
7. " " ze umowy o nauce z terminatorami mogą być zawierane przed władzą cechową
8. Wolne wnioski.

**ZARZĄD.**

**OGŁOSZENIE.**

**Zarząd Cechów Rzeźników i Wędliniarzy w Białej Podl.**

zawiadamia swych członków o walnem zebraniu w dniu 22 lipca r. b. w lokalu cechowym ul. Brzeska 24 o godzinie 3 w pierwszym a o godz. 4 pp. w drugim terminie.

**PORZĄDEK DZIENNY:**

1. Wybór członków zarządu
2. " " dla spraw czeladniczych
3. " " terminatorów
4. Przyjęcie budżetu na rok 1928
5. Uchwalenie Kasy Pogrzebowej
6. " " regulaminu sądu polubownego
7. " " ze umowy o nauce z terminatorami mogą być zawierane przez władzę cechową
8. Wolne wnioski.

**ZARZĄD.**

Poznaćcyk na to odpowie:

— Ty znów jak wsi „panowie”, nie o rzecz dbasz lecz o szyk, widać jesteś ganc ferki!

— Ta joj, przestańcie panowie galileusz z kąta wrzasnąć. Co wy tam obaj znaczący. My co innego: prodzujem wszędzie, i... na urządzie, w oświacie, tak panie bracie.

Na to rzekł z kąta stary daty.

— Kamraty, pozbadzcie się waszych wad, a będzie z was każdy rad.

### Ogłoszenie.

Wydział Powiatowy w Białej Podlaskiej rozpisuje przetarg na dostawę kamienia-brukowca do budowy drogi Zalesie-Chotyłów w ilości 1600 ton w wymiarach 14 cm. 18 cm. Iogo stacja kolejowa Chotyłów z terminem dostawy do dnia 10 września 1928 r.

Zapieczetowane oferty wraz z wadium w wysokości 5% oferowanej sumy nadsyłać należy do dnia 20 lipca 1928 r. godz. 12-tą do Wydziału Powiatowego, gdzie też otrzymać można informacje co do warunków dostawy.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu i wyboru oferty niezależnie od wysokości oferowanej ceny.

Przewodniczący Wydziału

Starosta

w z (—) Franciszek Olearczyk.

Kierownik Pow. Zarz. Drogowego

inż. (—) Andrzej Wasilewski.

### Ogłoszenia drobne.

W dniu 7 lipca r. b. skradziono Wójtowi eminy Tuchna pow. Bialskiego i część urzędową. Peczęć skradzioną metalową o średnicy koła zewnętrznego 40 milimetrów, kła wewnętrznej 31 milimetrów z napisem: „Wójt g.n. Tuchna pow. Bialskiego” postródka z orłem.

Powyzszą pieczęć unieważnia się.

**Fajmanowski Chaimowi** zam. w Konstancyńowie skradziono książeczkę warszkową rocz. 1892 wydaną przez P. K. U. w Soslicach.

**Leon Wiernicki** rocznik 1906 zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Białej Podl.

**Dwa pokoje** lub jeden z oddzielnym wejściem, ładnie umeblovane, potrzebne od zaraz. Wiadomość w Redakcy „Podlasiaka”.

**Jan Sotniczuk** rocz. 1904 zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Białej Podlaskiej 1-3

**Organista dyplomowany** z gruntowną praktyką, doświadczony, kierownik chórów i orkiestry może objąć posadę w miejscowości najchętniej zdrowotnej. Oferty do adm. „Głosu Lubelskiego” w Lublinie pod „Organista” 1-2

WYDZIAŁ POWIATOWY SEJMIKU w BIAŁEJ PODLASKIEJ

ogłasza

## KONKURS na stanowisko Instruktora Rolnego

Warunki wymagane:

- 1) Obywatelstwo Polskie,
- 2) Dowody wyższego wykształcenia rolniczego oraz praktyka zawodowa,
- 3) Zyciorys własnoręcznie napisany,
- 4) Wiek kandydata nie wyżej 45 lat,
- 5) Do posady są przywiązane pobory według IX do VIII kał. plac, oraz 5% dodatku komunalnego.

Posada do objęcia od zaraz.

Termin składania ofert w biurze Wydziału Powiatowego w Białej Podlaskiej do dnia 1 sierpnia 1928 r.

Oferty nieuwzględnione pozostają bez odpowiedzi.

Sekretarz Sejmiku (—) **Wacław Brzeziński.**

Przewodniczący Wydziału

Starosta (—) **Ignacy Bobek.**

WYDZIAŁ POWIATOWY SEJMIKU w BIAŁEJ PODLASKIEJ

ogłasza

## KONKURS na stanowisko Referenta Podatkowego

Wydziału Powiatowego z uposażeniem IX do VIII st. st. oraz 5% dodatku komunalnego.

Posada wolna od zaraz.

Warunki wymagane:

- 1) Dowód obywatelstwa Państwa Polskiego,
- 2) Dokładna znajomość ustaw podatków samorządowych,
- 3) Kilkoletnia praktyka w urzędach samorządowych lub skarbowych w dziale podatkowym,
- 4) Wiek nieprzekraczalny 40 lat,
- 5) Własnoręcznie napisany zyciorys.

Termin składania ofert w Biurze Wydziału Powiatowego w Białej Podlaskiej do dnia 1 sierpnia 1928 r.

Oferty nieuwzględnione pozostają bez odpowiedzi.

Sekretarz Sejmiku

(—) **Wacław Brzeziński.**

Przewodniczący Wydziału

Starosta

(—) **Ignacy Bobek.**

ŻĄDAJCIE KATALOGU DZ. I

## DOBRE MASŁO ZAWSZE JEST W CENIE.

magają smacznego, czystego i trwałego masła i płacą za nie lepsze ceny. Za swoje pieniądze spożywcy wybierają masło z wirówki ALFA LAVAL i zmasłając śmietanę w masielnicy „ALFA”.

Używając tych maszyn otrzymuje się

**Więcej masła lepszego — i więcej za nie pieniędzy**

30-letnia piśmienna gwarancja używalności. Sprzedaż bezprocentowa na 10 rat miesięcz.

Przeszło 3.500.000 rolników używa wirówki ALFA-LAVAL.

Do nabycia wszędzie na bardzo dogodnych warunkach.

Złoty medal na wyst. w Częstochowie w 1926 r. za wirówki ALFA-LAVAL

" " " w Katowicach w 1927 r.

i inne maszyny mleczarskie.

Dyplom honor. „ " w Stryju w 1927 r.

Po zakup wirówek prosimy się zwracać do naszych przedstawicieli na Białą i okolice

**PODLASKI SYNDYKAT ROLNICZY**

Kompletne instalacje mleczarni Spółdzielczych

Wirówki Alfa-Laval były i są najlepsze.

# Towarzystwo ALFA-LAVAL

Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 60. Oddział w Poznaniu, ul. Gwarna Nr. 9.